

Agnieszka Wysocka

Z dziejów bydgoskich witraży – realizacje Edwarda Kwiatkowskiego

słowa kluczowe: Edward Kwiatkowski, Bydgoszcz, witraże

Dwie dziedziny sztuki pięknie potrafią uzupełnić architekturę – to mozaika i witraż. Obie techniki w ciągu wieków (a powstały, mozaika jeszcze w starożytności, witraż we wczesnym średniowieczu, choć badacze dopatrują się jego korzeni w schyłkowym antyku) przeżywały swoiste „mody”. Odchodziły w zapomnienie, by znów ogłosić triumfalny powrót. Ostatni, bardzo spektakularny miał miejsce w II połowie XIX w., kiedy to odrodzenie rzemiosł spod znaku *art nouveau* na nowo dowartościowało te dziedziny. Witraż zdobył w tym czasie nie tyle wnętrza kościołów, co doświetlił rezydencje bogatych przemysłowców i majątnych bankierów czy ozdobił klatki schodowe w budynkach użyteczności publicznej.

Bydgoskie witraże i okładziny ceramiczne uzupełniające świecką architekturę nie doczekały się jeszcze pogłębionych i systematycznych badań. Nieco więcej, choć wciąż niewiele, wiemy o witrażach zdobiących kościoły¹. Wydaje się, że w mieście ani w XIX w., ani na początku XX w. nie działał warsztat witrażu. Kolorowe szybki oprawione w olów zamawiano w wytwórniach poza Bydgoszczą i tutaj sprowadzano. Witraże były drogie, dlatego mogli sobie na nie pozwolić tylko inwestorzy o zasobnych portfelach. Przykładem takiej realizacji jest witraż zdobiący wnętrza willi przy ul. Gdańskiej 84, wykonany przez berlińską firmę Puhl&Wagner, Heinersdorff².

¹ Więcej szczęścia miały witraże kościelne, zob.: B. Chojnacka, *Witraże Fary a kartony projektowe w zbiorach Muzeum Okręgowego im Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Przyczynek do działalności Henryka Nostitz-Jackowskiego w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 2004, t. 26, s. 347-362; A. Wysocka, *Witraże z prezbiterium kościoła farnego w Bydgoszczy*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu”, nr 3, Bydgoszcz 1998, s. 105-110.

² Państwowe Archiwum w Bydgoszczy, Akta budowlane miasta Bydgoszczy, sygn. 3964.



Monogram Edwarda Kwiatkowskiego, fragment witraża z kościoła pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy (fot. A.W.)

Tym, kto sprawił, że w Bydgoszczy powstała pracownia witrażu, ale też sam je projektował, był Edward Kwiatkowski. Polska historia sztuki zapamiętała jego działalność po II wojnie światowej, kiedy to z ogromnym zaangażowaniem rekonstruował zniszczone podczas okupacji zabytkowe witraże, a w latach 50. XX w. był twórcą pracowni konserwacji zabytków

i wykładowcą Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (w Zakładzie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa)³. Międzywojenna i powojenna Bydgoszcz może być E. Kwiatkowskiemu wdzięczna za kilka ciekawych realizacji, które, mimo że kruche i delikatne, przetrwały do dziś.

Biblioteka UMK w Toruniu przechowuje w swoich zbiorach wspomnienia spisane przez E. Kwiatkowskiego. Przywołuje on w nich lata spędzone w Bydgoszczy⁴. Odtworzymy kilka faktów z życia twórcy, zanim pojawił się nad Brdą. Urodził się w 11 listopada 1904 r. w Szczecinie, szkołę powszechną ukończył w Berlinie-Pankow, bo tam w poszukiwaniu pracy rodzina Kwiatkowskich wyjechała około 1908 r. Edukację skończył w 1918 r. i ze względu na trudną sytuację materialną nie mógł jej kontynuować nawet wówczas, gdy w 1920 r. został przyjęty do poznańskiej Szkoły Sztuki Zdobniczej. Wraz z rodziną zamieszkał w Gnieźnie, gdzie do 1923 r. pracował w tamtejszym magistracie. Kolejna przeprowadzka w 1924 r. zawiodła rodzinę do Bydgoszczy. Edward Kwiatkowski znalazł tutaj pracę jako majster w Gazowni Miejskiej. Ta praca nie do końca go jednak satysfakcjonowała, bo zapisał się na kursy wieczorowe do Szkoły Artystycznej nad starym kanałem⁵. W 1924 r. szkoła wyższa, o której wspomina Kwiatkowski, zmieniła swój statut. Szkoła Przemysłu Artystycznego została

³ J. Frycz, *Wspomnienie pośmiertne: Edward Kwiatkowski*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” VI, z. 77, s. 11-13 (tam życiorys E. Kwiatkowskiego).

⁴ E. Kwiatkowski, *Droga do sztuki pomorskiego witrażysty* (rękopis), Toruń 1955, Rękopisy UKW, sygn. 1267/1/III.

⁵ Tamże, s. 24.

przekształcona w sierpniu 1923 r. w Państwową Szkołę Przemysłową średniego szczebla, ale wciąż jeszcze uczyli w niej wysokiej klasy artyści, organizowano różne kursy, m.in. rysunku, snycerstwa czy batiku⁶. Jak pamięta Kwiatkowski: *zwróciłem na siebie uwagę profesora Bartla i zdolnego rzeźbiarza Giecewicza*. Być może któryś z nich zachęcił zdolnego słuchacza popołudniowych zajęć, żeby poświęcił się sztuce. Mógłby być to jeden argument, drugi – już pewny – to zajęcie przy robotach remontowo-konserwatorskich w bydgoskiej farze pw. św.św. Mikołaja i Marcina.

Prace konserwatorskie w tym kościele prowadzone były w latach 1922-1924⁷. Uczestniczyła w nich znana firma budowlana Juliana Jarockiego, w której zatrudniony był ojciec Edwarda Kwiatkowskiego: *Mój ojciec pracował u budowniczego Jarockiego, otrzymał zlecenie na oczyszczenie sklepień i ścian bydgoskiej fary, która miała być polichromowana*⁸. To on polecił syna, a ten został przyjęty i to nie do prac remontowych, ale do pomocy przy polichromii projektu poznańskiego artysty Henryka Nostitz-Jackowskiego. Pracując pod jego nadzorem – i w Bydgoszczy, i w poznańskim warsztacie konserwatorsko-witrażowniczym „Polichromia”⁹, nauczył się rzemiosła



Witraż ze sceną Narodzenia z Biblioteki Bernardynów (fot. A.W)

⁶ Szkoła powstała w 1911 r. jako Królewsko-Pruska Szkoła Rzemiosła i Przemysłu Artystycznego, od 1920 r. działała jako Szkoła Przemysłu Artystycznego, zob.: A. Wysocka, *Kazimierz Ulatowski w Bydgoszczy (1920-1925)*, „Kronika Bydgoska” 2015, t. 36, s. 73-74.

⁷ K. Zimna-Kawecka, *Działalność konserwatorska na terenie Bydgoszczy w latach 1920-1939*, „Kronika Bydgoska” 2006, t. 28, s. 164-173.

⁸ E. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 24.

⁹ W 1912 r. powstał w Poznaniu Zakład Malarstwa Kościelnego i Witrażownictwa „Polichromia”, założyli go Henryk Nostitz-Jackowski, Antoni Reyman i Wiktor Gosieniecki, od 1919 r. H. Nostitz-Jackowski prowadził tę pracownię samodzielnie. Więcej informacji dotyczących H. Nostitz-Jackowskiego zob.: I. Bał, R. Szwoch, *H. Nostitz-Jackowski*, [w:] *Słownik artystów Polskich i w Polsce działających*, t. 4, Warszawa 1998, s. 155-157.



Widok kaplicy Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, fotografia ok. 1938 roku (ze zbiorów prywatnych)

Widok kaplicy Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, fotografia ok. 1938 roku (ze zbiorów prywatnych)

części kompozycji parę antytetycznie zakomponowanych smoków (jaszczurek?) podtrzymujących w pyskach pędy plecionki. Żółte pędy odcinają się wyraźnie od błękitnego tła, tu i ówdzie pojawia się czerwony akcent, a zieleń wypełnia sylwetki fantastycznych stworów. Mimo pewnego schematyzmu projekt zgrabnie połączył romańską plecionkę z dekoracyjnością renesansowej arabeski.

Mimo trudnego czasu E. Kwiatkowski starał się zrealizować swój cel, a tym było otwarcie własnej pracowni. Imal się różnych zajęć i kompletował wyposażenie warsztatu. *Przypomniałem sobie umiejętności rysunkowe*. Te pozwoliły mu znaleźć zajęcie w bydgoskiej prasie (pod pseudonimem „Eddy” rysował karykatury) czy przy projektach opakowań. Przygotował też ilustracje (rysunki piórkiem) do przewodnika po Bydgoszczy¹². O trudnościach, z jakimi spotykał się E. Kwiatkowski przy budowie pracowni przy ul. Lubelskiej 52, czytamy w jego wspomnieniach: *Niemal całe zarobki [...] przeznaczałem na spłatę inwestycji dla warsztatu witrażowego. Powoli zyskiwałem niezbędne urządzenia. Przyszło mu*

¹⁰ J. Frycz, dz. cyt., s. 12.

¹¹ Projekt przechowywany w Zbiorach Działu Grafiki Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy (nr inw. MOB/GW/4853).

¹² E. Pawłowski, E. Kwiatkowski, *Bydgoszcz w historycznym rozwoju od początków aż po dzień dzisiejszy: wydanie z ilustracjami*, Bydgoszcz 1937.

tak, że w 1928 r. zdał egzamin czeladniczy w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. Współpracę z „Polichromią” zakończył w 1931 r. Trwał kryzys i niewiele osób było stać na upiększanie wnętrza szklanymi, kolorowymi kompozycjami¹⁰. Ale to właśnie w 1931 r. pochodzi projekt witraża przechowywany w zbiorach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy¹¹. Na prostokątny, ciemnozielony karton naklejony jest cięty po konturze obrys okna. Wąskie, zamknięte łukiem pełnym pole wypełnia wzór podpatrzony w bordiurze średniowiecznego modlitewnika. Gęsta, wyprowadzona z fantazyjnej formy przypominającej akant, plecionka rozkwita stylizowanymi liśćmi i mocno skręconymi pędami oraz palmetami. Bystre oko obserwatora dojrzy też w dolnej

działać w bardzo skromnych warunkach: [...] z dwóch chlewików powstała pracownia. Maszynę do ołowiu i piec budowałem gospodarczym systemem. Wiele kłopotów sprawiał piec do wypalania szkła, opalany drewnem, ponieważ wytwarzał wokół siebie taki żar, że ojciec z drabiny oblewał płaski dach pracowni. Kolejne próby, z piecem



Witraż w willi przy ul. Markwarta 11 (fot. A.W.)

elektrycznym, były nieudane, bo po podłączeniu instalacji *całe urządzenie diabli wzięli*. Znajomi z Gazowni Miejskiej pomogli w zainstalowaniu przewodów gazowych oraz w zakupie na raty *importowanego pieca do hartowania stali*. Sam Kwiatkowski przystosował go do *celów witrażowniczych*. Problemem były też same materiały. Farby witrażowe sprowadził z zagranicy właściciel „Gazety Bydgoskiej” Edward Pawłowski, z którym Kwiatkowski współpracował przy wydawnictwach¹³.

Trud organizacyjny opłacił się, poza tym mijał powoli kryzys gospodarczy i witrażysta zaczynał otrzymywać zlecenia. I to prestiżowe. Miasto zamówiło u E. Kwiatkowskiego dwa projekty. Pierwszy dotyczył Biblioteki Miejskiej, drugi – nowo powstającego szpitala na Bielawach.

Biblioteka Miejska, zajmująca od 1908 r. budynek po siedzibie Deputacji Kameralnej przy Starym Rynku, ul. Zaulek, ul. Długiej, w latach 20. XX w. służyła już polskim czytelnikom. Nad ul. Zaulek w 1920 r. rozpięto łącznik, w pomieszczeniach od ul. Długiej urządzono czytelnice, pracownie (w tym pracownię introliigatorską) i magazyny. Po połowie lat 30. XX w. podjęto kolejne prace, w tym postanowiono stworzyć szlachetną oprawę dla zbiorów Biblioteki Bernardynów¹⁴. Wystrój pomieszczeń zaprojektowanych na wzór gotyckiego skryptorium jest jednym z najoryginalniejszych zachowanych wnętrz z okresu międzywojennego w Bydgoszczy. Zgromadzonym w niej zbiorom poświęcono wiele uwagi. Samemu pomieszczeniu – zdecydowanie mniej. Pomysłodawcą *Bibliotheca Bernardina*

¹³ E. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 31-32.

¹⁴ K. Zimna-Kawecka, dz. cyt., s. 178. O zbiorach Biblioteki Bernardynów zob.: *Na Dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, 1920-1930*, praca pod red. W. Belzy i T. Brandowskiego, Bydgoszcz 1931.

był Witold Belza, dyrektor biblioteki. Pieniądze na ten cel wyłożył Urząd Miasta Bydgoszczy, ale też prywatni mecenas, m.in. Roman Stobiecki, znany kupiec, współwłaściciel domu towarowego „Siuchnicki&Stobiecki”, kolekcjoner i działacz społeczny. Za projekt odpowiedzialni byli architekt miejski Wiktor Zabielski i malarz Jerzy Rupniewski¹⁵. O meble zadbał [Anastazy?] Czarniecki, a o witraże – Kwiatkowski: [...] *o niczem nie zapomniano. Nawet w okna wprawiono piękne witraże. Robił je młody, lecz wielce utalentowany witrażysta bydgoski p. Kwiatkowski. Sprowadza szkło z zagranicy na miejscu wykonuje witraże sam w myśl własnych projektów*¹⁶.

Witraże doświetlające pomieszczenia w bibliotece dzielą się na trzy grupy tematyczne, różni je też technika. Pierwsza to dwie kwatery o tematyce religijnej: Boże Narodzenie, Złożenie do grobu. Obie prezentowane są w sąsiadujących ze sobą skrzydłach okiennych. Zestawienie ich ma charakter symboliczny – Narodzenie zapowiada Mękę Pańską. Postaci na witrażach mocno obrysowuje ołowiany kontur, kolory są bardzo intensywne, co upodabnia je do gotyckich realizacji, gdy szkło barwiono w masie. Barwne, prostokątne kwatery umieszczono centralnie w dzielonych ołowianą siatką na prostokątne pola szybach okiennych. Górna część szyb zamknięta została lukami ostrymi. Pod sceną Bożego Narodzenia znajduje się sygnatura: PROJ. I WYKONAŁ/E.KWIATKOWSKI BDG. W zamysle witrażysty sceny nawiązywały do treści zawartych w księgach z zakonnej biblioteki¹⁷. Kolejne, o większej przezroczystości, to malowane na szkle portrety królów: Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, także poety Mikołaja Reja, astronoma Mikołaja Kopernika, bohaterów: Tadeusza Kościuszki i Henryka Dąbrowskiego. Prostokątne kwatery z portretami popiersiowymi umieszczone są w dolnych częściach skrzydeł okiennych, ujęte są w geometryczne podziały, okna obwiedziono szybami o kolorze bursztynu, zamykając kompozycje lukami ostrymi. Pod wizerunkiem ostatniego Jagiellona znajduje się sygnatura: WYKONAŁ EDW. KWIATKOWSKI. Opisane witraże powstały w pracowni Michała Brzezińskiego w Szamotułach¹⁸.

Największy witraż powstał już po II wojnie światowej. To scena przedstawiająca zakonnik siedzącego przy pulpicie nad księgą, w której zapisuje on litery

¹⁵ T. Brandowski, *Wskrzeszone dzieło Bernardynów bydgoskich. Dzieje i losy cennego księgozbioru z XVI wieku t.zw. „Bibliotheca Bernardina”*, „Dziennik Bydgoski” z 5 kwietnia 1936, nr 81, s. 15.

¹⁶ *Biblioteka sprzed 400 lat. Wznowienie księgozbioru Bernardynów Bydgoskich w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy*, „Kurier Bydgoski” z 28 czerwca 1936 r., nr 149, s. 11. Co ciekawe, fotografia ilustrująca artykuł prezentuje witraż, którego nie ma w wystroju Biblioteki Bernardynów.

¹⁷ E. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 33.

¹⁸ Tamże.

gęsim piórem. Ubrany w brązowy habit, charakterystyczny dla bernardynów, brat zakonny w lewej dłoni trzyma zwój. Nie patrzy na karty księgi. Podnosi głowę i spogląda na Chrystusa rozpiętego na krzyżu, który pojawia się jako wizja i jako natchnienie, co podkreślają chmury i promienie. Scenę ujmuje roślinno-geometryczna bordiura, a w jej dolnej części czytamy: IN NOMINE TUO DULCIS JESU. W prawym dolnym rogu sygnatura informuje nas o autorze: 1946/PROJEKT /I WYKONANIE/E.KWIATKOWSKI. Pojawia się w niej charakterystyczny pięciopłatkowy kwiatek, znak rozpoznawczy Kwiatkowskiego.



Witraż w willi przy ul. Sułkowskiego 6
(fot. A.W.)

Od 1926 r. w Bydgoszczy w dzielnicy Bielawy powstawał ogromny, nowoczesny gmach Szpitala Miejskiego. W jego wnętrzach znalazło się miejsce dla kaplicy dla chorych. Dla niej powstał witraż, ukończony w 1938 r. Uzupełnił on całość, o czym tak pisał korespondent „Kuriera Bydgoskiego”: *Z klatki na pierwszym piętrze wchodzimy do kaplicy. Nowoczesna harmonia, ołtarz, krzesła, chór, witraż, stacje Męki Pańskiej wszystko jest nowoczesne w liniach nierozpraszkające myśli*¹⁹. Witraż zakomponowano tak, że tworzy ścianę ołtarzową z okulesem, nad którym jaśnieje forma uproszczonego tryptyku. Krótco przed wybuchem II wojny światowej siostry zakonne opiekujące się chorymi i doglądające kaplicy zdemontowały witraż. Przez okres okupacji przechowywany był w budynkach parafii pw. Świętej Trójcy w Bydgoszczy, później wrócił na swoje miejsce²⁰.

W latach 30. XX w. Edward Kwiatkowski współpracował z architektem Janem Kossovskim. Wzbogacał jego projekty willi o witraże montowane w pionach klatek schodowych i w reprezentacyjnych pomieszczeniach. W 1936 r. zaprojektował do willi Wacława Millera przy ul. Markwarta 11 trójdzielny witraż z silnie stylizowanym, nasyconym w kolorze pionowym motywem roślinnym ukazany na podzielonym na prostokątne pola tle. Podczas II wojny światowej E. Kwiatkowski naprawiał uszkodzone szybki, został zmuszony do usunięcia

¹⁹ S. Kapkowski, *Pałac szpitalny w Bydgoszczy*, „Kurier Bydgoski” z 1 kwietnia 1938, nr 75, s. 14.

²⁰ E. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 34.

własnej sygnatury. Przywrócił ją samodzielnie po wojnie²¹, o czym informuje napis: PROJEKTOWAŁ I WYKONAŁ -/EDWARD KWIATKOWSKI*/BYDGOSZCZ 1936*/W ROKU 1940 Z ROZKAZU/HITLEROWCÓW ZMUSZONO MNIE/DO USUNIĘCIA SYGNATURY*/ZREKONSTRUOWAŁEM W 1959. Kolejny o motywach geometrycznych i roślinnych, delikatny w kolorystyce, ozdobił w 1938 r. willę Stefana Ciszewskiego przy ul. Sułkowskiego 6. We wspomnieniach Edwarda Kwiatkowskiego pojawiają się też witraże zrealizowane przez niego dla willi przy al. Ossolińskich 5 (1935) i na Osiedlu Leśnym – wille przy ul. Jodłowej 9 dla Bronisława Zamiary i przy ul. Jodłowej 13 (obie z lat 1936-1937)²². Również dzięki współpracy E. Kwiatkowskiego z Janem Kossowskim pojawił się witraż w budynku Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Jagiellońskiej 4. Jednak w tym przypadku Kwiatkowski był wykonawcą projektu malarza i rysownika Tadeusza Mokrzyckiego. Główną postacią, umieszczoną na osi kompozycji, był Merkury trzymający w dłoni kaduceusz. Zza postaci wychylały się dwie kolejne, u dołu umieszczono litery KKO ujmujące herb Bydgoszczy. Figury ukazano na geometrycznym tle²³.

W czasie II wojny światowej Edward Kwiatkowski pracował jako szklarz, między innymi w bydgoskiej firmie Hans Lange Nachflog przy ul. Dworcowej 26. Pod koniec okupacji znalazł się w Hamburgu. Stamtąd w 1946 r. wrócił do Bydgoszczy²⁴.

Jego realizacje z tego czasu związane były przede wszystkim z obiektami sakralnymi. Projektował witraże, ale też naprawiał te zniszczone podczas działań wojennych. W kościele pw. Świętej Trójcy (ul. Świętej Trójcy 26) w latach 1945-1946 i w 1950 r. Edward Kwiatkowski uzupełnił uszkodzone okna: w prezbiterium (witraż projektu Wiktora Gosienieckiego z lat 20. XX w.), w kaplicy pw. Matki Boskiej Częstochowskiej (witraż z Chrystusem Zmartwychwstałym). Sam podarował kościelowi okrągły witraż z przedstawieniem Matki Boskiej Częstochowskiej, który ozdobił nawę boczną. Wizerunek Madonny z Dzieciątkiem ujęty jest w biegnącą po okręgu prośbą: KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ MÓDL SIĘ ZA NAMI. Za Matką Boską umieszczone są niewielkie monochromatyczne sceny. Po lewej Boże Narodzenie i rzeź niewiniątek (?), po prawej biczowanie Chrystu-

²¹ Tamże, s.33.

²² A. Wysocka, *Działalność architektoniczna Jana Kossowskiego w Bydgoszczy w latach 1923-1939*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu”, z. 8, Bydgoszcz 2003, s. 94.

²³ *Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Bydgoszczy rozbudowała swoją siedzibę*, „Dziennik Bydgoski” z 23 kwietnia 1939, nr 94, s. 18. Niestety, nie udało się ustalić, czy witraż istnieje. Obecny właściciel obiektu nie pozwolił na wejście do wnętrza. Znana jest tylko bardzo słaba reprodukcja zamieszczona w ww. artykule.

²⁴ J. Frycz, dz. cyt., s. 12.

sa oraz sygnatura z charakterystycznym kwiatkiem: PROJEKTOWAŁ/I WYKONAŁ/ EDW. KWIATKOWSKI/ BYDGOSZCZ 1946. Dookoła sceny, po okręgu wewnętrznym, przedstawiono anioły. Witraż utrzymany jest w ciepłej kolorystyce. Dominują



6. Witraż ku czci bydgoszczan umęczonych podczas II wojny światowej z kościoła pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (fot. A.W.)

róże, fiolety i nasycony pomarańczowy. Warto dodać, że Edward Kwiatkowski otrzymał złoty medal za ten witraż na Wystawie Przemysłowej zorganizowanej z okazji 600-lecia Bydgoszczy²⁵.

Witraże E. Kwiatkowskiego uzupełniły też wnętrze kościoła pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na bydgoskim Szwederowie (ul. Ugory 16). Oprócz dekoracyjnych motywów pojawiła się też przejmująca kompozycja figuralna. Jest to przedstawienie upamiętniające mieszkańców Szwederowa zamordowanych na przykościelnym cmentarzu 10 września 1939 r. i zamęczonych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Pomysłodawcą był ówczesny ksiądz proboszcz Czesław Rólski. Scenę podzielono na trzy prostokątne części. W środkowej przedstawiono Chrystusa na krzyżu i zgromadzonych wokół księdza, zakonnicę, więźnia obozu koncentracyjnego, umierającego harcerza, kobietę przytulającą dziewczynkę. U stóp krzyża pali się świeca i stoi węzelek z dobytkiem wygnańców. U dołu biegnie napis: PAMIĘCI POMORDOWANYM. Dwie skrajne części ujęte w bordiury z powtarzającym się motywem krzyża i gwoździ. Pola wypełnione są witrażami zestawionymi z prostokątnych pól, między nimi pod krzyżami umieszczono napisy: (strona lewa) 1939 od góry: RAVENSBRUCK, FORDON, STUTTHOF, BYDGOSZCZ, OŚWIĘCIM, STUTTHOF, BRZESZINKA, PAWIAK; (strona prawa) 1945 od góry: ZATOKA LUBECKA, RADOGOSZCZ, MAJDANEK, WARSZAWA, DACHAU, ORANIENBURG, BUCHENWALD,

²⁵ A. Wysocka, *Budowa i wystrój architektoniczny świątyni i zabudowań parafialnych 1902-1912/1913*, [w:] *Kościół pw. Św. Trójcy w Bydgoszczy 1913/2013*, praca zb. pod red. M. Romaniuka, Bydgoszcz 2013, s. 45-46.

MAUTHAUSEN. W górnym prawym rogu napis: PROJ. I WYK. E. KWIATKOWSKI/BYDGOSZCZ 1947 R. Sygnatura EK z charakterystycznym kwiatkiem umieszczona została w lewym dolnym rogu sceny środkowej. Zimna kolorystyka witraża: błękity, szarości, brązy, wprowadza nastrój przygnębienia, który rozprasza tylko chybotliwy czerwony płomień świecy. Witraż dekoracyjny, na tle którego ustawiono boczny ołtarz, Kwiatkowski wykonał też w 1947 r. (napis i sygnatura w prawym dolnym rogu: WYK. E.K. 1947). Zamknięte półkolistce okna doświetlające nawę główną w górnej części kościoła zamontowano w 1957 r.²⁶ Częściowo powtarzają one motyw roślinno-ornamentalny z okna za ołtarzem bocznym. Ze względu na funkcję tych okien dekoracja pojawia się tylko w bordiurze, środek podzielony jest na małe prostokąty.

W swoich wspomnieniach Kwiatkowski nadmienia, że wykonał też witraże *dla kościoła na Czyżkówku*²⁷. Kościoła pw. św. Antoniego nie ukończono przed II wojną światową. Możliwe, że witraże powstały po 1945 r., ale żaden nie jest sygnowany. Ta kwestia wymaga dokładniejszych badań²⁸.

Potrzeba pogłębiania wiedzy na temat witraży sprawiła, że mimo trudnych powojennych czasów Kwiatkowski decyduje się na studia na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Należy przypomnieć tutaj ważną rolę profesora Stefana Narębskiego. To on, znając jego prace i doceniając je, zachęcił witrażystę do podjęcia tego wyzwania, pomógł bydgoskiemu artyście rozpocząć naukę od razu na drugim roku. Dzielenie życia między Bydgoszcz i Toruń okazało się bardzo trudne. W 1948 r. Kwiatkowski wraz z rodziną przeniósł się do Torunia, gdzie urządził przy UMK pracownię witrażu, udostępniając własne narzędzia. Studiując, jednocześnie prowadził zajęcia. Dyplom artysty witrażysty otrzymał w 1952 r., a trzy lata później tytuł magistra zabytkoznawstwa²⁹. W ramach przewodu habilitacyjnego Edward Kwiatkowski podjął się zaprojektowania witraży w prezbiterium kościoła farnego w Bydgoszczy. Świątynia straciła podczas wyzwania miasta w styczniu 1945 r. wszystkie wcześniejsze wypełnienia okien. Prace trwały dwa lata (1952-1954). Tym razem wykonawcą był witrażysta Henryk Kujawa. Umieszczone w dwóch wysokich oknach, zamkniętych lukiem ostrym, barwne witraże figuralne miały stanowić oprawę dla ołtarza głównego, a zwłaszcza dla obrazu Matki Boskiej Pięknej Miłości. Każdy witraż składa się z 36 pól i ma te same wymiary 70 x 80 cm, szkło barwione jest w masie na kolory: czerwony,

²⁶ J. Umiński, *Parafia pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy 1920-1998*, „Kalendarz Bydgoski”, t. 32, s. 171-173.

²⁷ E. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 34.

²⁸ Strona internetowa www.antonibydgoszcz.pl/historiaparafii/ (dostęp: 24 maja 2017) podaje, że w kościele zamontowano witraże w 1964 roku i *późniejszym czasie*.

²⁹ J. Frycz, dz. cyt., s. 12.

żółty, zielony, niebieski, oprawiony w olów i cynę. Tematykę witraży oparto na tajemnicach różańca świętego, przeplatanych inwokacjami z litanii loretańskiej³⁰.

Jeszcze jeden zabytkowy kościół uzupełniono o prace E. Kwiatkowskiego. Pod koniec 1954 roku w dawnym kościele Klarysek pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy ul. Gdańskiej 2 poświęcono obraz z wizerunkiem św. Judy Tadeusza, pędzla Kwiatkowskiego. Trzy lata później pod jego kierunkiem wykonano w prezbiterium witraż zaprojektowany przez Zdzisława Kuligowskiego³¹.

W kościołach Torunia, Elbląga, Poznania, Wrocławia i wielu, wielu innych miast odnajdziemy ślady działalności Edwarda Kwiatkowskiego. Jak napisał Jerzy Frycz: *Przez pieczołowite ręce Edwarda Kwiatkowskiego przeszły niemal wszystkie ważniejsze zespoły zabytkowych witraży w Polsce*³². E. Kwiatkowski zmarł 11 sierpnia 1971 r. w Toruniu. Pochowany jest na cmentarzu parafii pw. Świętej Trójcy przy ul. Lotników w Bydgoszczy.

³⁰ A. Wysocka, *Witraże z prezbiterium kościoła...*, s. 105-110.

³¹ A. Jankowski, *Kościół klarysek pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska. Tom Specjalny wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy”, Bydgoszcz 1999, s. 77-78.

³² J. Frycz, dz. cyt., s. 13.

From the history of Bydgoszcz stained glass windows – artwork made by Edward Kwiatkowski

keywords: Edward Kwiatkowski, Bydgoszcz, stained glass windows

Summary

Many Bydgoszcz stained glass windows, situated in sacred and secular buildings, were made in the studio of Edward Kwiatkowski (1904-1971), an outstanding stained glass maker, manager of the Stained Glass Studio at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. He started his artistic work in Bydgoszcz during the interwar period. He built his studio himself, where he made artwork for the interior of the Bernardine Library in the Municipal Library (1936) and for the chapel of the City Hospital (1938). During the 1930s, in cooperation with architect Jan Kossowski, he decorated interiors of elegant villas (in the districts of Sielanka and Leśne) and rooms of the Communal Savings Bank on Jagiellońska Street (1939). Despite the fact that after World War II he moved to Toruń, he carried out some interesting projects for Bydgoszcz, including a stained glass window (1947) commemorating residents of the district of Szwederowo murdered during the German occupation.

Zur Geschichte der Glasfenster in Bydgoszcz – Werke von Edward Kwiatkowski

Schlüsselwörter: Edward Kwiatkowski, Bydgoszcz, Glasfenster

Zusammenfassung

Viele Glasfenster in Bydgoszcz, die sich in sakralen und weltlichen Gebäuden befinden, wurden in der Werkstatt von Edward Kwiatkowski (1904-1971), dem berühmten Glasfensterhandwerker, Leiter der Glasfensterwerkstatt an der Nikolaus-Kopernikus-Universität in Toruń (Thorn) gefertigt. Sein künstlerisches Schaffen begann in Bydgoszcz in der Zwischenkriegszeit. Er baute selbständig seine Werkstatt, realisierte Projekte für Innenräume der Bibliothek der Bernhardiner in der Stadtbibliothek (1936), für die Kapelle in dem Stadtkrankenhaus (1938). In Zusammenarbeit mit dem Architekten Jan Kossowski verzierte er in den 30er Jahren des 20. Jh. Innenräume in vornehmen Villen (in der Sielanka-Straße und in der Leśne-Siedlung) sowie Räumlichkeiten der Kommunalen Sparkasse in der Jagiellońska-Str. (1939). Obwohl er nach dem Zweiten Weltkrieg nach Toruń umgezogen ist, realisierte er interessante Projekte für Bydgoszcz, er schuf unter anderem ein Glasfenster (1947) zur Erinnerung an die Bewohner des Stadtviertels Szwederowo, die in der Zeit der deutschen Besatzung ermordet wurden.